

Sygn. akt. II AKa 247/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący Sędzia S.A. Barbara Lubańska - Mazurkiewicz

Sędziowie: S.A. Jarosław Góral

S.O. (del.) Hubert Gąsior (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora – Gabrieli Marczyńskiej - Tomali oraz oskarżycielki posiłkowej G. N.

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2013 roku

sprawy **A. K.**

oskarżonej z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w. W.

z dnia 30 kwietnia 2013 roku, sygn. akt XII K 120/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) przyjmuje, iż oskarżona A. K. przypisanego jej czynu dopuściła się działając w obronie koniecznej z przekroczeniem jej granic i czyn ten kwalifikuje z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk w zw. z art. 60 § 1 i 6 pkt 2 kk wymierza jej karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

2) na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonej A. K. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia 13 września 2013 r.;

3) obniża kwotę zasądzoną tytułem zadośćuczynienia od A. K. na rzecz G. N. do 20.000 zł. (dwudziestu tysięcy złotych);

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. K. - Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 zł. (siedemset trzydzieści osiem złotych) w tym 23% VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej G. N. w postępowaniu odwoławczym.

IV. zwalnia oskarżoną A. K. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. K. została oskarżona o to, że: w dniu 12 grudnia 2011 r. w W. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. N., kilkakrotnie ugodziła go nożem, zadając w szczególności dwie rany klute oraz ranę kluto-ciętą tułowia,

z kanałami penetrującymi do jamy otrzewnej z uszkodzeniem mięszu wątroby i żyły śledzionowej, co skutkowało obfitym krwotokiem wewnętrznym, powodującym zgon, tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w. W. wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r. wydanym w sprawie sygn. akt XII K 120/12, oskarżoną A. K., w ramach zarzucanego jej czynu, uznał za winną tego, że: w dniu 12 grudnia 2011 r. w W., działając umyślnie w zamiarze ewentualnym, godząc się z możliwością pozbawienia życia M. N., kilkakrotnie ugodziła go nożem, czym spowodowała szereg ran, a w szczególności dwie rany klute oraz ranę kluto-ciętą tułowia, z kanałami penetrującymi do jamy otrzewnej z uszkodzeniem mięszu wątroby i przecięciem żyły śledzionowej, co skutkowało obfitym krwotokiem wewnętrznym, powodującym zgon, tj. czynu z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierzył jej karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, Sąd pierwszej instancji zaliczył oskarżonej A. K. okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 12 grudnia 2011 roku do dnia 30 kwietnia 2013 roku. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł., które zasądził na rzecz oskarżycielki posiłkowej G. N.. Sąd Okręgowy orzekł również o dowodach rzeczowych nakazując pozostawić w aktach sprawy dowód rzeczowy w postaci płyty CD z zapisem rozmowy telefonicznej przeprowadzonej w dniu 12 grudnia 2011 r., w stacji Pogotowia Ratunkowego, zarejestrowany w wykazie Drz nr (...) i (...) pod pozycjami 26 i 27, zaś dowody wyszczególnione pod pozycjami 8, 14, 19-22 i 28 wykazu dowodów rzeczowych z kart 220 – 221 pozostawił celem przechowywania w magazynie dowodów rzeczowych. Odnośnie pozostałych przedmiotów zabezpieczonych w toku postępowania jako dowody rzeczowe, Sąd pierwszej instancji zwrócił je oskarżonej A. K. (przedmioty wskazane w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) do (...) i (...) do (...) i (...) pod pozycjami od 1 – 7, 9 – 13, 15 – 18 (karta 220 – 221) oraz G. N. (przedmioty wskazane w wykazie dowodów rzeczowych nr 3570 do (...) pod pozycjami 23 – 25 (karta 221). Nadto Sąd orzekł o zwrocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej G. N. oraz o kosztach sądowych, zwalniając oskarżoną od obowiązku ich ponoszenia i obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonej. Zaskarżyła ona, w całości, wyrok Sądu pierwszej instancji i na podstawie art. 427 § 1 i § 2 kpk i art. 438 pkt 2 kpk wyrokowi temu zarzuciła obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na jego treść, a mianowicie:

I.art. 7kpk, polegającą na przekroczeniu przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów i dokonaniu ich dowolnej oceny poprzez:

1)uznanie za bezsporny faktu, że w dniu zdarzenia A. K. wzięła nóż wówczas, gdy pokrzywdzony siedział na fotelu, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonej, na których w zakresie przebiegu zdarzenia oparł się Sąd, takie okoliczności nie wynikają;

2)poczynienie ustaleń, że w okresie wspólnego zamieszkiwania pomiędzy oskarżoną, a pokrzywdzonym dochodziło do konfliktów podczas, których obie strony pod wpływem alkoholu używały wobec siebie przemocy, podczas gdy tego rodzaju okoliczności wynikają z subiektywnych zeznań oskarżycielki posiłkowej G. N. i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, który wskazuje na fakt, że przed dniem zdarzenia osobą stosującą przemoc w trakcie awantur domowych był jedynie pokrzywdzony;

3)uznanie, że oskarżona zarówno przed 12 grudnia 2011 r. jak i w dniu zdarzenia nie czuła realnego zagrożenia swego życia i zdrowia podczas, gdy zgromadzone dowody, w tym zwłaszcza fakt istnienia wieloletniego konfliktu pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżoną, używania w stosunku do niej siły fizycznej przez M. N., które to okoliczności potwierdzone zostały wyjaśnieniami oskarżonej, zeznaniami E. G. i P. S. oraz dołączonymi do akt niniejszej sprawy, aktami sprawy prowadzonej przeciwko M. N. o znęcanie się nad konkubiną, a nadto opinią sądowo-psychiatryczną i psychologiczną, przeczą tezie prezentowanej przez Sąd Okręgowy;

II.art. 5 § 2 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu i nie uwzględnieniu przez Sąd przy wyrokowaniu i w uzasadnieniu wyroku okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej poprzez uznanie za istotne jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej, a nieuwzględnienie okoliczności świadczących na jej korzyść, w tym zwłaszcza nieuwzględnienie całości opinii sądowo-psychiatrycznej

i psychologicznej wskazującej tło motywacyjne i okoliczności bezpośrednio poprzedzające zdarzenie oraz cechy osobowości oskarżonej, które to uchybienia doprowadziły do uznania, że swoim działaniem oskarżona wypełniła dyspozycję art. 148 § 1 kk.

W konsekwencji obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że działanie oskarżonej stanowiło występki z art. 148 § 4 kk i wymierzenie jej znacznie łagodniejszej kary pozbawienia wolności oraz zasądzenie niższego od ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia na rzecz oskarżycielki posiłkowej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonej jest częściowo zasadna, choć nie ze wszystkimi zarzutami w niej podniesionymi i wnioskami końcowymi można się zgodzić.

Przed odniesieniem się do poszczególnych zarzutów skarżącego przypomnieć należy, iż w rozpoznawanej sprawie bezsporne pozostają ustalenia Sądu pierwszej instancji, iż oskarżona kilkakrotnie ugodziła pokrzywdzonego nożem powodując u niego szereg ran, w tym:

-ranę kłutą z otworem wklucia na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej i kanałem penetrującym do jamy otrzewnej, z przekłuciem mięszu wątroby i kończącym się w okolicy odźwiernika żołądka,

-ranę kłuto - ciętą na granicy klatki piersiowej i jamy brzusznej po stronie prawej z kanałem penetrującym dootrzewnowo i bez uszkodzenia narządów jamy otrzewnej na jego przebiegu,

-ranę kłutą prawej części jamy brzusznej z kanałem penetrującym do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem sieci, krezki jelita grubego i całkowitym przecięciem żyły śledzionowej,

-ranę kłutą lewej kończyny górnej z otworem wklucia na tylnej powierzchni przedramienia i kanałem przebiegającym (przy ułożeniu kończyny wzdłuż tułowia) ku górze oraz od tyłu do przodu i nieco przyśrodkowo względem osi kończyny, z uszkodzeniami włókien mięśniowych i przecięciem nerwu łokciowego, kończącym się intensywnym podbiegnięciem krwawym dolnej części ramienia, dołu łokciowego i przedramienia,

-powierzchnową ranę płatową skóry właściwej w okolicy wału paznokciowego lewego kciuka.

Bezspornym jest również, że w przebiegu zadanych pokrzywdzonemu ran kłutych prawej powierzchni tułowia z kanałami penetrującymi do jamy otrzewnej z uszkodzeniem mięszu wątroby i żyły śledzionowej, wystąpił u niego wstrząs krwotoczny, który był bezpośrednią przyczyną jego zgonu.

Niekwestionowany jest również fakt, iż zadając pokrzywdzonemu ciosy nożem, A. K. przewidywała możliwość pozbawienia go życia i godziła się na to, a zatem, iż działała ona umyślnie, z zamiarem ewentualnym.

Nie ulega też wątpliwości fakt, iż po zadaniu pokrzywdzonemu ciosów nożem, A. K. pomogła mu pójść do łazienki, próbowała tamować krwawienie uciskając jego rany, a następnie o zaistniałym zdarzeniu powiadomiła Policję i Pogotowie Ratunkowe.

Bezspornym w niniejszej sprawie jest i to, że w dniu 12 grudnia 2011 r. zarówno oskarżona, jak i pokrzywdzony spożywali alkohol i w czasie zdarzenia oboje znajdowali się w stanie znacznej nietrzeźwości alkoholowej.

Nie do końca jest trafny zarzut skarżącego kwestionujący ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczący braku obaw po stronie oskarżonej o swoje życie i zdrowie i to zarówno przed 12 grudnia 2011 r., jak i w dniu zdarzenia.

Odnosząc się do powyższego zarzutu przede wszystkim podkreślić należy, iż zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenie o braku takich obaw u oskarżonej odnosiło się przede wszystkim do okresu poprzedzającego zdarzenie z dnia 12 grudnia 2011 r. (vide str. 23 i str. 26 uzasadnienia). Stanowisko swoje w tym zakresie Sąd pierwszej instancji logicznie i przekonująco uzasadnił i stanowiska tego nie mogą podważyć argumenty zawarte w apelacji.

Zauważyć należy, iż szczegółowa analiza wyjaśnień oskarżonej nie wskazuje, aby przed dniem zdarzenia, obawiała się o swoje zdrowie, bądź życie (k. 456, k. 50-54, k. 111-112). Podkreślić też trzeba, że zachowanie oskarżonej w dniu 12 grudnia 2011 r. w okresie poprzedzającym zdarzenie, również nie wskazuje aby miała ona wówczas tego rodzaju obawy. Zważyć bowiem należy, iż tego dnia, mimo agresywnego zachowania się pokrzywdzonego, jego wulgarnych wypowiedzi pod jej adresem i użycia wobec niej przemocy fizycznej, spożywała ona wspólnie z pokrzywdzonym alkohol. Bezpośrednio zaś przed zdarzeniem, wróciła do pokoju, w którym pokrzywdzony przebywał i usiadła obok niego, w fotelu. Również pozostałe dowody, na które powołuje się obrońca w apelacji, zwłaszcza zeznania świadków E. G. (k. 517-519) i P. S. (k. 544-546) wskazują jedynie, iż w czasie trwania związku oskarżonej z pokrzywdzonym M. N. używał wobec niej przemocy fizycznej. Nie wynika natomiast z zeznań tychże świadków aby oskarżona jakoś szczególnie obawiała się pokrzywdzonego.

Przechodząc do omówienia zarzutu z pkt II apelacji, tj zarzutu obrazy przepisów art. 5 § 2 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk, stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie nie występuje obiektywny stan niemożności poczynienia niewątpliwych ustaleń faktycznych mimo wykorzystania przez Sąd orzekający wszystkich przewidzianych prawem metod. Sąd Okręgowy przeprowadził wszystkie dostępne dowody, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku przekonuje, że przeprowadzone dowody zostały przez tenże Sąd przeanalizowane i poddane ocenie (odrębną kwestią jest prawidłowość tej oceny, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). W tym miejscu podkreślić należy, iż powyższy zarzut obrońca wiąże z nieuwzględnieniem przez Sąd pierwszej instancji wynikających z opinii biegłych psychiatrów i psychologa okoliczności, mających przemawiać na korzyść oskarżonej, takich jak tło motywacyjne zajścia, cechy osobowości oskarżonej i jej stan emocjonalny w czasie zdarzenia, w tym także ewentualne obawy o własne życie. Szczegółowo wszystkie te kwestie zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia.

Zasadnym jest natomiast zarzut obrońcy oskarżonej kwestionujący ustalenia o wzajemnym używaniu wobec siebie przemocy w okresie poprzedzającym zdarzenie z dnia 12 grudnia 2011 r. Słusznie bowiem wskazał autor apelacji, że brak jest w tym zakresie jednoznacznych dowodów na potwierdzenie tych okoliczności. Zeznania G. N. są odosobnione, a podane przez nią okoliczności dotyczące obrażeń widocznych na ciele pokrzywdzonego, w szczególności śladów ugodzenia go nożem przez A. K., w okresie poprzedzającym zdarzenie, nie znajdują potwierdzenia w żadnym innym dowodzie, zwłaszcza zaś w treści opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, z której wynika, iż w trakcie oględzin ciała pokrzywdzonego nie stwierdzono obecności blizn po ewentualnych wcześniejszych obrażeniach (k. 563).

Uznając racje obrony w tym względzie, stwierdzić jednocześnie należy, iż akurat to uchybienie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Słusznie też obrońca oskarżonej kwestionuje dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności w jakich A. K. wzięła do ręki nóż, którym następnie ugodziła pokrzywdzonego, a także ustalenia dotyczące tego, które z uczestników zdarzenia z dnia 12 grudnia 2011 r. (oskarżona, czy pokrzywdzony) było stroną atakującą. Trafnie też skarżący owych błędów w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego upatruje w błędnej ocenie dowodów, w szczególności zaś wyjaśnień oskarżonej.

Odnośnie wskazanych powyżej okoliczności Sąd Okręgowy ustalił: „Około 19.00 wrócił M. N. i zaczął się awanturować. Szarpał A. K. za włosy, zrzucił z fotela, bił ją po głowie i twarzy, w rękę chwycił nóż kuchenny i straszył, że ją zabije. W końcu usiadł na fotelu, a nóż położył między nogi. Był pijany. Wtedy A. K. podeszła do fotela, na którym siedział M. N. i wzięła nóż, którym jej groził, ostrzegając konkubenta, żeby dał jej spokój. Pomiędzy oskarżoną a jej konkubentem ponownie doszło do awantury i szarpaniny. A. K. mówiła do M. N., aby do niej nie podchodził. M. N. szedł jednak w jej kierunku. Wtedy zadała swojemu konkubentowi trzy ciosy w klatkę piersiową i brzuch oraz spowodowała szereg innych obrażeń ciała. M. N. bowiem bronił się przed ciosami A. K.. Doznał wtedy również obrażeń w okolicy przedramienia i dłoni.” (str. 1 uzasadnienia).

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie pozytywnie zweryfikowanej części wyjaśnień oskarżonej, którym to wyjaśnieniom odmówił wiarygodności tylko w zakresie dotyczącym ilości zadanych pokrzywdzonemu

ciosów oraz, co do faktu, iż zachowanie oskarżonej wynikało z obrony przed M. N. (str. 8-9 uzasadnienia). Z kolei opierając się na treści opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, Sąd pierwszej instancji ustalił, że w przebiegu będącego przedmiotem postępowania zdarzenia nie tylko pokrzywdzony był stroną atakującą, gdyż stwierdzone u niego obrażenia w obrębie lewego przedramienia i lewego kciuka odpowiadają tzw. obrażeniom obronnym, jakie powstają przy próbach zasłaniania się przed zadawanymi ciosami (str. 9 uzasadnienia).

Powyższe ustalenia Sądu pierwszej instancji zakwestionował w apelacji obrońca oskarżonej. Uzasadniając podniesiony zarzut, obrońca wskazał, iż powyższe ustalenia sprzeczne są z treścią wyjaśnień oskarżonej, z których wynika, że po tym jak M. N. chwycił do ręki nóż i zagroził jej pozbawieniem życia, a następnie nóż ten odłożył, w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie i zrzucił ją z fotela, a kiedy leżała na podłodze bił ją pięściami po głowie. Oskarżona wyjaśniła też, że właśnie w takiej sytuacji, tzn. kiedy była bita, sięgnęła między nogami pokrzywdzonego po nóż leżący za nim na fotelu. Opisując dalszy przebieg zdarzeń oskarżona podała, że nóż trzymała w wyciągniętych rękach przed sobą i ostrzegała pokrzywdzonego aby się uspokoił i do niej nie zbliżał. M. N. jednak jej nie posłuchał i szedł w jej kierunku, zaś ona, wycofując się tyłem w kierunku przedpokoju, machała przed sobą nożem. Z wyjaśnień oskarżonej wynika również, że już w tym momencie musiała zadać pokrzywdzonemu rany, gdyż zauważyła, że on krwawi. W dalszym ciągu, jak wyjaśniła A. K., kiedy była w połowie pokoju pokrzywdzony usiłował złapać ją ręką za głowę i wówczas ugodziła go trzymanym nożem, wbijając mu jego ostrze w brzuch. Po tym ciosie, jak wynika z wyjaśnień oskarżonej, M. N. wytrącił jej nóż, zaś ona obawiając się, że teraz pokrzywdzony użyje noża przeciwko niej, uciekła do przedpokoju (k. 456, k. 50-54, k. 111-112).

Mając na uwadze przedstawione powyżej wyjaśnienia A. K. oraz dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę tego dowodu, stwierdzić należy, iż słusznie skarżący podnosi, że Sąd ten fakty dotyczące okoliczności w jakich oskarżona wzięła do ręki nóż, ustalił sprzecznie z treścią jej uznanych za wiarygodne wyjaśnień. W konsekwencji za trafny uznać należy postawiony w tym zakresie zaskarżonemu wyrokowi zarzut obrazy art. 7 kpk. Ocena dowodów, nie może wykazywać błędów natury faktycznej tzn. niezgodności poczynionych ustaleń z treścią dowodów.

Nie można też zaakceptować dokonanej przez Sąd pierwszej instancji negatywnej oceny tej części wyjaśnień oskarżonej, z których wynika, iż jej zachowanie było obroną przed atakiem ze strony pokrzywdzonego. Wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego (str. 9 uzasadnienia) stwierdzić należy, iż z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie wynika wcale w sposób kategoriyczny, aby obrażenia lewego kciuka i przedramienia pokrzywdzonego powstały podczas zasłaniania się przed zadawanymi mu ciosami. Z opinii tej wynika bowiem jedynie, że mogły one powstać zarówno w takich okolicznościach, jak i podczas prób chwytania przez pokrzywdzonego za rękę oskarżonej, bądź trzymany przez nią nóż (k. 561). Również zróżnicowanie obrażeń pokrzywdzonego na powierzchni jego ciała, jak też różny przebieg kanałów stwierdzonych u niego ran w obrębie tułowia, wskazujący na różnice we wzajemnym położeniu względem siebie ciała pokrzywdzonego i narzędzia, którym rany zadano, nie świadczy wcale o tym, że w momencie ich zadania pokrzywdzony nie zachowywał się w sposób agresywny, a świadczy jedynie o tym, że zdarzenie miało charakter dynamiczny. Biegły nie był natomiast w stanie ustalić kolejności zadania pokrzywdzonemu poszczególnych ran, ani też określić pozycji pokrzywdzonego w czasie zadania mu stwierdzonych obrażeń, wykluczając jedynie możliwość, aby rany klute i rana kluto - cięta mogły mu zostać zadane w czasie gdy leżał on na brzuchu. Kategoriycznie natomiast biegły stwierdził, że po zadaniu stwierdzonych obrażeń pokrzywdzony przez pewien czas mógł zachowywać się w sposób aktywny i mógł się przemieszczać. Uznać więc należy, iż treść opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie podważa tych wyjaśnień oskarżonej, z których wynika, że zadając rany trzymanym przez siebie nożem broniła się przed agresją ze strony pokrzywdzonego. Zatem dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów w tym zakresie ma również charakter dowolny.

Prawidłowa natomiast ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim wyjaśnień oskarżonej wskazuje, że w zakresie dotyczącym przebiegu zdarzeń, które doprowadziły do zadania pokrzywdzonemu przez A. K. ciosów nożem i w konsekwencji do jego śmierci, za udowodnione należy uznać następujące fakty:

Pokrzywdzony jako pierwszy wziął do ręki nóż i zagroził A. K. pozbawieniem życia. Następnie zaś M. N. odłożył nóż na fotel, z którego wstał i siedzącą na fotelu obok niego oskarżoną rzucił na podłogę i zaczął bić pięściami po głowie. A.

K. osłaniając się przed zadawanymi jej ciosami dostrzegła leżący na fotelu nóż, po który sięgnęła ręką, między nogami pokrzywdzonego. W dalszym ciągu zdarzeń mimo, iż A. K. próbowała odstraszyć pokrzywdzonego trzymając oburącz nóż przed sobą i ostrzegając go aby się uspokoił i do niej nie zbliżał, ten nadal szedł w jej kierunku. A. K. cofając się w kierunku przedpokoju, kilkakrotnie ugodziła M. N. nożem, powodując u niego szereg ran, w tym ranę kłutą lewego przedramienia, ranę płatową skóry właściwej w okolicy wału paznokciowego lewego kciuka oraz dwie rany kłute i ranę kłuto-ciętą tułowia z kanałami penetrującymi do jamy otrzewnej z uszkodzeniem mięszu wątroby i przecięciem żyły śledzionowej. Przy czym ostatni z ciosów został pokrzywdzonemu zadany w sytuacji, gdy próbował on złapać oskarżoną ręką za głowę. Po tym ciosie M. N. wytrącił oskarżonej nóż z ręki, zaś ona obawiając się, że pokrzywdzony nóż ten podniesie i użyje go przeciwko niej, uciekła z pokoju. M. N. nie gonił jej. Następnie, po upływie około 2 – 3 minut pokrzywdzony upadł na podłogę. A. K. słysząc odgłos upadającego ciała weszła do pokoju i na prośbę M. N. pomogła mu przejść do łazienki. Tam posadziła pokrzywdzonego na sedesie, nieopodal wanny i próbowała zatamować krwotok z jego ran. Telefonicznie oskarżona powiadomiła o zdarzeniu Policję i wezwała Pogotowie Ratunkowe. M. N. zmarł jednak w wyniku wstrząsu krwotocznego przed przybyciem karetki Pogotowia Ratunkowego.

Przedstawiony powyżej przebieg zdarzenia i zachowania jego uczestników uzasadniają przyjęcie, wbrew twierdzeniom apelacji jakoby czyn oskarżonej stanowił występki z art. 148 § 4 kk, że krytycznego dnia A. K. działała w warunkach obrony koniecznej, lecz przekroczyła jej granice.

Odnosząc się jeszcze do wskazanego powyżej wniosku apelacji, stwierdzić należy, że zachodzi zasadnicza rozbieżność pomiędzy zarzutem apelacji wskazanym w pkt I ppkt 1, a wnioskiem o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że działanie oskarżonej stanowiło występki z art. 148 § 4 kk. Z jednej strony bowiem obrońca kwestionuje ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonej (z których wprost wynika, że broniła się ona przed pokrzywdzonym) będącej źródłem wadliwych ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, iż oskarżona wzięła do ręki nóż i użyła go wobec pokrzywdzonego już po tym, gdy przestał się on zachowywać agresywnie i siedział w fotelu (str. 7 apelacji), z drugiej zaś wskazuje, iż obiektywna ocena dowodów zgromadzonych w sprawie daje podstawę do uznania, że oskarżona zabiła pokrzywdzonego, nie w obronie przed atakiem z jego strony, lecz pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (str. 10 apelacji).

Przystępując do dokonania oceny prawnej czynu oskarżonej, w pierwszej kolejności podnieść należy, iż elementami obrony koniecznej są zamach (bezpośredni, bezprawny i rzeczywisty) oraz obrona (która musi być konieczna i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu).

Bezpośredniość zamachu oznacza taki układ sytuacyjny, w którym niebezpieczeństwo dla dobra prawnego może się natychmiast zaktualizować i trwa tak długo, dopóki istnieje stan niebezpieczeństwa utrzymywany zachowaniem napastnika.

Bezprawność zamachu oznacza natomiast zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym.

Wymóg aby zamach był rzeczywisty oznacza z kolei, iż musi on istnieć obiektywnie, a nie tylko w wyobraźni podejmującej obronę.

Konieczność i współmierność obrony określona jest z jednej strony dyrektywą jej umiarkowania, z drugiej zaś dyrektywą jej skuteczności, co oznacza, że odpierający bezprawny zamach na dobro chronione prawem powinien wybierać, o ile to możliwe, najmniej drastyczne ze skutecznych środków i sposobów obrony (tak SN w wyroku z dnia 9 kwietnia 2002 r. sygn. IV KKN 298/99 i SA w Poznaniu wyrok z dnia 28 lutego 1991 r. sygn. II AkR 30/91 publ. OSA 1991/4/18). W takim ujęciu obrona jest niewspółmierna wtedy, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym stopniu, niż to było konieczne, albo dobro, którego naruszać nie było konieczności (tak SN w wyroku z dnia 6 września 1989 r. sygn. II KR 39/89, publ. OSNPG 1990, nr 2 poz. 16).

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy i dokonując oceny zachowania oskarżonej, w tym również oceny zastosowanego przez nią sposobu obrony, Sąd Apelacyjny uznał, że A. K. zadając M. N. 7 ciosów nożem odpierała bezpośredni zamach ze strony pokrzywdzonego, polegający na przewróceniu jej na podłogę i biciu pięściami po głowie,

naruszający w ten sposób jej nietykalność cielesną oraz zagrażający jej zdrowiu. Stan niebezpieczeństwa wywołany zamachem ze strony pokrzywdzonego utrzymywał się do momentu, gdy A. K. uciekła z pokoju.

Za taką oceną przemawia fakt, iż oskarżona sięgnęła po nóż wówczas, gdy leżała na podłodze powalona przez pokrzywdzonego i była przez niego bita pięściami po głowie. Z kolei dalszy przebieg zdarzeń kiedy to, mimo słownych ostrzeżeń wypowiedzianych przez oskarżoną, demonstrowania noża i zadawania nim pokrzywdzonemu ran, M. N. nadal szedł w jej kierunku, a w końcowej fazie próbował chwycić ją za głowę świadczy, iż zagrożenie ze strony pokrzywdzonego dla wskazanych powyżej dóbr prawnych oskarżonej, mogło się w każdej chwili ponownie zaktualizować. Dopiero po tym, jak oskarżona wybiegła z pokoju, a M. N. za nią nie podążył, zagrożenie wywołane zachowaniem pokrzywdzonego przestało mieć charakter bezpośredni.

O tym, że zamach ze strony pokrzywdzonego na dobra prawne oskarżonej miał charakter rzeczywisty, świadczą obrażenia ciała stwierdzone u A. K..

Przedstawione powyżej okoliczności prowadzą do wniosku, że zachowanie oskarżonej było wynikiem zamachu pokrzywdzonego, który oskarżona odpierała.

Nie ulega też w ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości, że zastosowany przez oskarżoną sposób obrony był niewspółmierny (nadmiernie intensywny) w stosunku do zamachu. O niebezpieczeństwie zamachu decyduje szereg czynników, w tym dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz ewentualny sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu, czy też dynamicznie rozwijający się jego przebieg, który może potęgować lub zmniejszać to niebezpieczeństwo.

W tym kontekście przede wszystkim należy zwrócić uwagę na wynikający z wyjaśnień samej oskarżonej fakt, iż dynamicznie rozwijający się przebieg zdarzenia zmniejszał stopień niebezpieczeństwa zamachu pokrzywdzonego, skoro po tym jak chwyciła nóż, przemoc fizyczna z jego strony ograniczyła się wyłącznie do próby złapania jej ręką za głowę. To zachowanie pokrzywdzonego nastąpiło dopiero w końcowej fazie zdarzenia i w odpowiedzi na nie oskarżona ugodziła go nożem w brzuch. Cios ten wedle wiarygodnych wyjaśnień oskarżonej był ostatnim, który pokrzywdzonemu zadała.

W tym miejscu podkreślić należy, że oskarżona zadała pokrzywdzonemu aż 7 ciosów nożem i w przypadku czterech z tych ciosów nie miarkowała ich siły, o czym świadczą długości kanałów ran stwierdzonych przez pokrzywdzonego w postaci: 10 cm kanału w obrębie klatki piersiowej, 4-6 cm kanału na granicy klatki piersiowej i jamy brzusznej, 9,5 cm kanału w obrębie jamy brzusznej oraz 20 cm kanału w obrębie lewego przedramienia. Nadto trzy z opisanych powyżej uderzeń oskarżona zadała w miejsca newralgiczne dla życia tj. klatkę piersiową i jamę brzuszną.

Odniesienie powyższych okoliczności do faktów wynikających z wyjaśnień A. K. prowadzi do wniosku, że sześć ciosów nożem zadała ona pokrzywdzonemu wówczas, gdy jego zachowanie polegało na tym, że ignorując wypowiedziane przez oskarżoną ostrzeżenia, szedł w jej kierunku. To zachowanie pokrzywdzonego, w kontekście całokształtu okoliczności zdarzenia, oczywiście stanowiło bezpośredni i bezprawny zamach na dobra prawne oskarżonej. Jednakże wywołany takim właśnie zachowaniem pokrzywdzonego stopień niebezpieczeństwa zamachu nie był znaczny. Właściwości napastnika tzn. skłonność do stosowania wobec oskarżonej przemocy, jeśli uwzględnić jego więź emocjonalną z oskarżoną, w żaden sposób tego niebezpieczeństwa nie potęgowały. Trzeba też zwrócić uwagę, że atakując oskarżoną M. N. nie używał żadnych narzędzi i nawet w początkowej fazie zdarzenia, kiedy to natężenie przemocy z jego strony było największe, nie działał on jakoś szczególnie brutalnie (o czym świadczy fakt, iż nie spowodował u niej naruszenia czynności narządów ciała, ani rozstroju zdrowia nawet w rozumieniu art. 157 § 2 kk – k. 120-122). Podnieść wreszcie trzeba, że oskarżona w swoich wyjaśnieniach nie wskazywała na obawy o swoje życie, akcentując raczej swoje zdenerwowanie i gniew na pokrzywdzonego za kolejne pobicie. W szczególności pierwsze jej wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym zdają się świadczyć, że do momentu wytrącenia jej przez pokrzywdzonego noża, oskarżona niebezpieczeństwa dla swojego życia nie dostrzegała. Zachowanie pokrzywdzonego nie stanowiło też dla niej żadnego zaskoczenia, gdyż wcześniej już doświadczała przemocy z jego strony (wyjaśnienia oskarżonej k. 54: „Ja nie wiem dlaczego to zrobiłam. Wolałabym żeby to on mnie zabił, bo ja nie dam rady tak żyć. Ja bym z nim wytrzymała,

gdyby mnie nie bił nawet bym na niego pracowała. Ale tyle razy, co mnie pobił to już dość tego”, a także wyjaśnienia oskarżonej k. 112: „Za to bicie i te awantury nie wiem co się stało, że wzięłam ten nóż, był po prostu pod ręką”). Dopiero fakt wytrącenia jej noża z ręki przez pokrzywdzonego, wywołał u niej obawy, że M. N. narzędzia tego użyje przeciwko niej, w efekcie czego obawiając się o swoje życie, uciekła z pokoju (wyjaśnienia oskarżonej z k. 53: „Ja pobiegłam za drzwi do przedpokoju i zaczęłam te drzwi trzymać, bo wiedziałem, że jak weźmie ten nóż, to już koniec świata”; a także wyjaśnienia oskarżonej z k. 112: „Ja się bałam, że jak weźmie ten nóż to będzie koniec”).

Przedstawione powyżej okoliczności prowadzą do wniosku, że zastosowany przez oskarżoną sposób obrony polegający na zadaniu M. N. szeregu uderzeń nożem, w tym trzech ciosów zadanych ze średnią siłą w niewrażliwe miejsca (brzuch, klatka piersiowa) było sposobem obrony niewspółmiernym do niebezpieczeństwa zamachu.

Sąd Apelacyjny rozważał również, czy przekroczenie przez oskarżoną granic obrony koniecznej nie było wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Na wystąpienie u oskarżonej takiego stanu, częściowo wskazują jej wyjaśnienia, z których wynika, że powodował ją gniew i złość na pokrzywdzonego. Nie ma też powodu podważać opinii biegłych psychiatrów i psychologa, z której wynika, że wcześniejsze doświadczenia oskarżonej, gdy konkubent groził jej lub zbliżał się do niej z zamiarem agresji oraz sytuacja zaistniała w dniu zdarzenia, doprowadziły do tego, że sytuacja ta, która była przez nią postrzegana jako bezpośrednie zagrożenie życia, wyzwoliła w niej działanie obronne słabo kontrolowane intelektem, zaś spożyty alkohol dodatkowo zaburzył jej samokontrolę (k. 298-322, k. 465-467).

Przedstawione powyżej okoliczności nie dają jednak podstaw do uznania, że wzburzenie, czy strach oskarżonej usprawiedliwione były okolicznościami zamachu, w rozumieniu art. 25 § 3 kk. Sytuacja opisana w tym przepisie ograniczona jest bowiem tylko do takich wypadków, w których przyjęto, że okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie tłumaczą wywołanie stanu strachu lub wzburzenia, a stan ten przesądził o sposobie odparcia zamachu (postanowienie SN z 14 lutego 2002 r., II KKN 337/01, OSNKW 2002, nr 7-8, poz. 66, Biul. SN 2002, nr 6, s. 23).

Jak już wyżej wspomniano zdarzenie miało charakter dynamiczny, w związku z czym zmieniały się również okoliczności zamachu pokrzywdzonego na dobra prawne oskarżonej. W pierwszej fazie zdarzenia, kiedy pokrzywdzony trzymając w ręku nóż zagroził oskarżonej, że ją zabije, a następnie przewrócił ją na podłogę i bił pięścią po głowie, A. K., obiektywnie rzecz biorąc, rzeczywiście mogła obawiać się o swoje życie, czy zdrowie. W tym momencie oskarżona jednak się nie broniła, a pokrzywdzony odłożył nóż na fotel. A. K. użyła zaś tego noża, zadając nim pokrzywdzonemu siedem ran w sytuacji, gdy jego zachowanie polegało na tym, że szedł w jej kierunku, a przemoc z jego strony ograniczyła się do próby złapania oskarżonej ręką za głowę. Od chwili zatem, kiedy pokrzywdzona chwyciła nóż odłożony przez pokrzywdzonego, nie można zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie mówić o realności strachu u oskarżonej spowodowanej obawą pozbawienia jej życia. Spadkowa tendencja napięcia używanej przez pokrzywdzonego przemocy, brak zaskoczenia u oskarżonej, czy wreszcie stan nietrzeźwości dodatkowo osłabiający intelektualną kontrolę jej zachowania wskazują, iż strach, czy wzburzenie oskarżonej nie były uwarunkowane obiektywnymi, racjonalnymi okolicznościami zamachu, które przesądziły o sposobie jego odparcia.

Z tych względów Sąd Apelacyjny przyjął, że oskarżona przypisanego jej czynu dopuściła się działając w obronie koniecznej z przekroczeniem jej granic, czym wyczerpała dyspozycję art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk.

Wymierzając oskarżonej karę, Sąd Apelacyjny miał na uwadze stopień winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego A. K. niniejszym wyrokiem. Oskarżona działała bowiem z zamiarem ewentualnym, powziętym w sposób nagły, w szczególnej sytuacji emocjonalnej, stojąc wobec bezpośredniego i bezprawnego zamachu. Niewątpliwie na stopień zawinienia oskarżonej wpływa również fakt, iż w czasie popełnienia przypisanego jej czynu miała ona nieznacznie ograniczoną zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Przy wymiarze kary Sąd Apelacyjny uwzględnił również skutki przekroczenia przez oskarżoną granic obrony koniecznej oraz fakt, iż w czasie zdarzenia znajdowała się ona w stanie nietrzeźwości alkoholowej. Uwzględniając powyższe oraz dotychczasowy sposób życia oskarżonej, jej wcześniejszą niekaralność (k.243), fakt, iż starała się w miarę swych możliwości

udzielić pokrzywdzonemu pomocy próbując zatamować jego krwawienie i wezwała na miejsce zdarzenia Pogotowie Ratunkowe oraz jej postawę w toku postępowania, w szczególności fakt, iż przeprosiła matkę pokrzywdzonego, Sąd Apelacyjny uznał, iż w realiach niniejszej sprawy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo określone w art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk byłaby niewspółmiernie surowa i w związku z tym na podstawie art. 60 § 1 pkt 1 i 6 pkt 1 kk nadzwyczajnie ją złagodził, wymierzając A. K. karę 5 lat pozbawienia wolności.

Odnosząc się do kwestii zasądzonego od oskarżonej na rzecz G. N. zadośćuczynienia, stwierdzić należy, iż obowiązek określony w art. 46 § 1 kk jest środkiem karnym i w przypadku jego orzekania stosuje się te same reguły, co przy wymiarze kary (art. 56 kk). Mając zatem na uwadze wskazane powyżej okoliczności, które legły u podstaw orzeczenia wobec oskarżonej kary z dobrodziejstwem nadzwyczajnego jej złagodzenia, Sąd Apelacyjny uznał również za stosowane obniżyć kwotę zadośćuczynienia zasądzonego od A. K. na rzecz G. N. do 20.000 zł. Przemawiają bowiem za tym względy wynikające z art. 53 kk. Natomiast sytuacja materialna oskarżonej, wbrew postulatam apelacji, nie może mieć wpływu na wymiar orzeczonego środka karnego. W przypadku bowiem wyrządzenia umyślnie szkody na osobie (a z taką mamy w niniejszej sprawie do czynienia) zasady współżycia społecznego nie przemawiają za miarkowaniem obowiązku jej naprawienia (art. 440 kc).

Stosownie do obowiązku wynikającego z art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres tymczasowego aresztowania od dnia zatrzymania, do dnia wydania niniejszego wyroku.

W pozostałej natomiast części, nie dostrzegając uchybień, które należałoby uwzględnić z urzędu, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk, bowiem ze względu na trudną sytuację finansową i odbywanie kary pozbawienia wolności, oskarżona nie jest w stanie ich uiścić. Natomiast o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej orzeczono na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 5 i ust. 7 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).